

Helmut Krätzl

Jak polityczny powinien/może być Kościół : 26 kwietnia 1993 r., Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie

Studia Theologica Varsaviensia 31/2, 129-142

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HELMUT KRÄTZL

**JAK POLITYCZNY POWINIEN/MOŻE BYĆ KOŚCIÓŁ
(26 KWIETNIA 1993 r., AKADEMIA TEOLOGH KATOLICKIEJ
W WARSZAWIE)**

W przebiegu historii Kościół angażował się politycznie na bardzo różne sposoby. Wiązało się to zawsze ze stosunkiem Kościoła do państwa w kontekście wydarzeń historycznych i aktualnych możliwości. Rodzaj zaangażowania politycznego zależy jednak także od obrazu Kościoła w danym czasie. Państwo, z wyjątkiem ustroju totalitarnego, jest (a przynajmniej powinno być) wyrazicielem woli społeczeństwa, które dawniej było w szerokim tego słowa znaczeniu spójne, a dziś jest coraz częściej pluralistyczne. Kościół reprezentowany był niegdyś wobec społeczeństwa (państwa) prawie wyłącznie przez hierarchię kościelną, dziś dokonuje się to w bardzo zróżnicowany sposób, a mianowicie poprzez biskupów, kapłanów, laikat, organizacje i stowarzyszenia kościelne, stanowiące na swój sposób części Kościoła, ale dopiero w sumie tworzące Kościół jako całość.

Kościół tutaj, w Polsce znajduje się obecnie w momencie przełomowym, prawdopodobnie stoi nawet dopiero przed wielkimi zmianami. Musi on określić swą nową pozycję i znaleźć własne środki wyrazu w społeczeństwie aktualnie już wolnym, ale pluralistycznym. Poczyna się on jednocześnie do odpowiedzialności za nową odbudowę społeczeństwa w warunkach wolności; stanowi to ogromną szansę, ale także niemałe ryzyko. Jak i w jaki sposób Kościół może bądź powinien się w tej sytuacji angażować politycznie?

1. RÓŻNE MODELE RELACJI KOŚCIÓŁ – PAŃSTWO W HISTORII

Istnieje wiele modeli tej relacji w ogóle i różne zostały już w historii urzeczywistnione. Dobrze byłoby odświeżyć je sobie w pamięci. Samemu Kościołowi w Polsce przyszło już zrealizować kilka tych modeli.

1.1. KOŚCIÓŁ POD UCISKIEM

Na początku swej historii Kościół w Jerozolimie i w Rzymie był prześladowany. W podobnej sytuacji znajdował się on jeszcze niejednokrotnie, w ostatnich zaś dziesięcioleciach pod różnymi rządami totalitarnymi, szczególnie w państwach byłego bloku wschodniego. W Polsce ucisk ten przybrał być może formę jedyną w swoim rodzaju w historii. Oficjalnie Kościół był uciskany, *de facto* stanowił jednak ogromną siłę moralną. Dla wielu stał się nawet jedynym miejscem politycznej opozycji. Podniosło to znacznie jego prestiż, a także prestiż kapłanów. Wzbudziło ogromny entuzjazm w obrębie Kościoła i dla niego, szczególnie wśród młodzieży. Pociągnęło za sobą jednak także niebezpieczną sytuację, w której nastąpiło przemieszanie spraw religijnych i politycznych, a działania Kościoła przybrały na zewnątrz formę manifestacji politycznej.

1.2. KOŚCIÓŁ W POZYCJI WŁADZY

Taka relacja w stosunku do społeczeństwa miała miejsce wszędzie tam, gdzie Kościół sam przejął władzę polityczną lub stał się instrumentem władzy danego ustroju państwowego. Nawet jeżeli na skutek takiej sytuacji przeniknęło do społeczeństwa wiele wartości duchowych, to jednak nieskrępowana decyzja na rzecz wiary znajdowała się w stanie zagrożenia, ponieważ była podporządkowana państwu. Człowiek wierzący musiał identyfikować się z systemem politycznym, a dla człowieka o odmiennych poglądach politycznych Kościół automatycznie stawał się niejako wrogiem. (W Austrii przeżywalismy podobne zjawisko w latach 20-tych i 30-tych, kiedy to księża byli posłami z ramienia partii chrześcijańsko-demokratycznej). W wolnym, ale z czasem przekształconym w pluralistyczne społeczeństwie stopniowo narastał lęk, że Kościół znowu mógłby wykazywać dążenia do objęcia takiej decyzji władzy. Szczególną wrażliwość na ten problem zdaje się wykazywać młodzież. Kościół w Polsce właśnie boleśnie tego doświadcza.

1.3. KOŚCIÓŁ ZAMKNIĘTY W GETCIE

Mowa tu o dobrowolnie wybranym getcie, w którym Kościół kierowany fałszywym spirytualizmem niekiedy się zamyka. Ma to miejsce wtedy, gdy ogranicza się on do tzw. sfer sakralnych i nie podejmuje dialogu ze światem. Pokusa ta zdaje się być dziś większa niż kiedykolwiek, w Polsce chyba nie, ale gdzie indziej tak. Kościół

nie spełnia w wyniku tego oczekiwanej od niego od początku misji światowej.

1.4. KOŚCIÓŁ JAKO JEDNA Z SIŁ KSZTAŁTUJĄCYCH SPOŁECZEŃSTWO

Zgodnie z tym modelem Kościół uznaje fakt, że w społeczeństwie istnieją różne kształtujące je siły. Uważa się on za jedną z nich, poczuwa się jednak do odpowiedzialności za współtworzenie tego społeczeństwa. Jest to model Kościoła praktykowany w wolnym społeczeństwie pluralistycznym. Model ten Kościół próbuje urzeczywistnić od czasu II Soboru Watykańskiego na tzw. wolnym Zachodzie. Jest to chyba model, który i dla Kościoła w Polsce stanowi poważne wyzwanie i ogromną szansę.

2. STOSUNEK KOŚCIOŁA DO ŚWIATA W ŚWIETLE II. SOBORU WATYKAŃSKIEGO

Kościół zadał sobie podczas Soboru na nowo nie tylko pytanie skierowane niejako do wewnątrz: „Kim jesteś?” lecz także skierował je zupełnie świadomie na zewnątrz: „Czym jest Kościół i dla niego?” Relacja ta zdefiniowana została w pierwszym rzędzie w konstytucji pastoralnej „*O Kościele w świecie dzisiejszym*”, w „*Gaudium et Spes*” (skrót GS). Tam zatem należy szukać zasad, którymi Kościół powinien się kierować działając „politycznie” w dzisiejszych czasach.

2.1. ŚCISŁA WIĘŹ KOŚCIOŁA Z CAŁĄ RODZINĄ LUDZKOŚCI

Kościół nie może się zatem w żadnym wypadku zamykać w getcie, w rezerwacie, nie może również jednak dopuścić do tego, aby został tam zamknięty. Radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi dnia dzisiejszego są także udziałem uczniów Chrystusa. „*Zaprawdę nie ma nic co ludzkie, co nie znalazłoby oddźwięku w ich sercach*” (GS 1). Kościół jest ściśle związany z ludzkością i jej dziejami. Nie może jednak tylko uczestniczyć w cierpieniu tego świata, lecz ma również głosić zbawienie temu światu.

2.2. DIALOG ZE ŚWIATEM

Łączności, szacunku i miłości do całej rodziny ludzkości Kościół „nie może wyrazić dobitniej niż poprzez nawiązanie z nią dialogu (sc. Sobór) na temat wszystkich tych problemów” (GS 3). Oznacza to

zatem, że Kościół nie może jedynie nauczać, lecz że musi także – jak to się zwykle czynić w dialogu – wykazywać gotowość do słuchania i możliwie zrozumiałego argumentowania.

2.3. OBJAŚNIANIE ZNAKÓW CZASU

Poważnym zamiarem Jana XXIII było nakłonienie członków wspólnoty Kościoła do rozpoznawania i objaśniania znaków czasu, ponieważ z tych właśnie znaków odczytać można działanie Boga i Jego zamiary (por. GS 11). Ważnym znakiem naszego czasu jest tendencja do rozszerzania sfery niezależności człowieka, podważanie przez niego wszystkich autorytetów i sensowności politycznych, uznanie dla kompetencji w danej dziedzinie i tolerancja w stosunku do ludzi o odmiennych poglądach.

2.4. DOBRO OGÓLNE JAKO WARUNEK ROZWOJU JEDNOSTKI

Na skutek relacji wzajemnej zależności, o tym, czy jednostka bądź grupa zdołała osiągnąć rozwój, decyduje całokształt warunków życia społecznego. Wynika z tego konieczność okazywania sobie wzajemnie respektu, a także troski o środowisko duchowe i materialne, w którym człowiek wzrasta. Godność istoty ludzkiej stać zawsze musi ponad światem rzeczy materialnych. System społeczny powinien być nieustannie rozwijany z ukierunkowaniem na dobro człowieka. Ma to konkretne konsekwencje dla ważnych problemów z zakresu polityki, jak rodzina, mieszkanie, praca i miejsce pracy, mass-media, ochrona sfery prywatnej człowieka, respektowanie wolności sumienia i wyznania.

2.5. KOŚCIÓŁ NIE JEST Z TEGO ŚWIATA, ALE EGZYSTUJE W TYM ŚWIECIE

Celem ostatecznym Kościoła jest jak wiadomo zbawienie. Kościół stanowi jednak wspólnotę ludzi, członków ziemskiej społeczności, „którzy są powołani do stworzenia w tym historycznym już dla ludzkości czasie rodziny dzieci Bożych, która do momentu przyjścia Chrystusa nieustannie powinna się powiększać... I tak Kościół ten... przebywa drogę wraz z całą ludzkością doświadczając tego samego ziemskiego losu co świat i jest w pewnym sensie zaczątkiem społeczeństwa ludzkiego mającego za cel odnowić się w Chrystusie i przekształcić w rodzinę Bożą” (GS 40). Skuteczność działania Kościoła nie polega zatem na politycznej dominacji, lecz na oddziaływaniu. Przywodzi to

na myśl spełnianie przez wspólnoty kościelne wzorcowej roli także w odniesieniu do świeckich modeli społeczeństwa, jak również możliwość ukazywania w praktyce wzorców zastępczych.

2.6. KOŚCIÓŁ TAKŻE MA ŚWIADOMOŚĆ WŁASNYCH NIEPOWODZEŃ

Sobór stwierdza bardzo krytycznie, że także wśród członków Kościoła, duchownych bądź świeckich, zdarzały się w przeciągu wieków działania skierowane przeciw duchowi Bożemu. Także w dzisiejszych czasach Kościół jest świadom tego, „*jak znaczny jest dystans między głoszonym przez niego posłannictwem a ludzką słabością tych, którym Ewangelia została powierzona. Niezależnie od tego, w jaki sposób historia nie oceniłaby wszystkich tych potknięć, my o nich zapomnieć nie możemy, musimy im z całą stanowczością zapobiegać, aby nie oddziaływały negatywnie na głoszoną Ewangelię*”. (GS 43). Jest to wezwanie do uprawiania nieustannej samokrytyki, a także do czujności, aby nie ulec demoralizacji przez władzę lub wpływy zewnętrzne.

2.7. ZAANGAŻOWANIE POLITYCZNE JAKO KONSEKWENCJA WYPŁYWAJĄCA Z WIARY

Sobór ostrzega chrześcijan, którzy uświadamiają sobie przemijalność żywota ziemskiego, przed zaniechaniem obowiązków ziemskich. Czyniąc to zapominają bowiem, że zgodnie z wymiarem przypadającego na każdego człowieka powołania, to oni właśnie są poprzez wiarę jako taką zobowiązani do współodpowiedzialności. „*Chrześcijanin, który zaniedbuje swoje ziemskie obowiązki, nie dopełnia tym samym swoich obowiązków wobec bliźnich, a nawet wobec samego Boga, i naraża swoje zbawienie wieczne na niebezpieczeństwo*”. (GS 43). Zaangażowanie polityczne nie jest zatem jakimś dodatkowym działaniem możliwym do zastąpienia przez inne, lecz znakiem tego, jak poważnie jest traktowana sama wiara.

2.8. KOŚCIÓŁ WOLNY W WOLNYM SPOŁECZEŃSTWIE

Kościół nie można mylić, biorąc pod uwagę jego zadania i kompetencje, ze wspólnotą polityczną. Nie czuje się on związany z żadnym systemem politycznym. Tylko w ten sposób może on stać się niezależnie od sił politycznych znakiem, a równocześnie osłoną dla transcendencji istoty ludzkiej. Kościół szanuje jednak także niezależność organizacji społecznych, a tym samym państwowych.

„*Wspólnota polityczna i wspólnota Kościoła są, każda na swoim terenie, niezależne od siebie i autonomiczne. Obie wspólnoty, niezależnie od przesłanek, którymi się kierują, służą powołaniu osobistemu i społecznemu tych samych ludzi*”. (GS 76). W społeczeństwie pluralistycznym państwo jako takie powinno ponadto uznawać różne systemy wartości, równocześnie jednak dążyć do osiągnięcia jednego przynajmniej konsensu wartości, bez którego życie społeczne nie byłoby możliwe. W tej tak zroźnicowanej dyskusji na temat wartości Kościół spełnia nieodzowne zadanie, jest jednak także nieustannie wzywany do tolerancji.

3. WARTOŚCI, JAKICH KOŚCIÓŁ POWINIEN SIĘ Z CAŁĄ STANOWCZOSCIĄ DOMAGAĆ W SPOŁECZEŃSTWIE PLURALISTYCZNYM

Są to te wartości podstawowe, które służą godności i rozwojowi człowieka, niezależnie od wszystkich uzasadnionych wiarą wymogów.

3.1. OCHRONA CZŁOWIEKA I JEGO GODNOŚCI JAKO ISTOTY LUDZKIEJ

Człowiek jest w dzisiejszym społeczeństwie, mimo ciągłego nacisku kładzionego na wartości humanistyczne, zagrożony jako jednostka. Nie miało to jedynie miejsca w systemie komunistycznym, lecz dotyczy również, jakkolwiek przy innych przesłankach, współczesnego społeczeństwa w państwach dobrobytu. Jednostronne podkreślanie dobra ogółu, samoistna dynamika postępu ekonomicznego, nowe formy umasowienia dokonujące się pod płaszczykiem pojęć demokracji i wolności, zagrażają indywidualizmowi człowieka. Dlatego też Sobór postulował: „*System społeczny i jego rozwój musi się zawsze kierować dobrem człowieka*”. (GS 26 i GS 27). Także w życiu gospodarczym należy mieć na względzie godność istoty ludzkiej, bo „*przecież człowiek jest twórcą, punktem zainteresowania i celem wszelkiej działalności gospodarczej*”. (GS 63; MM 219). Praca natomiast, istniejąca przecież dla człowieka, a nie odwrotnie, powinna być tak zorganizowana, aby człowiek mógł „*stawać się w pracy w większym stopniu człowiekiem, a nie poniżać się z jej powodu*”. (LE 9). Jan Paweł II stwierdził w swej wstępnej encyklice „*Redemptor hominis*”, że antropologia jest ważną częścią soteriologii i stąd też wszystkie drogi Kościoła muszą prowadzić do człowieka. (RH 14).

3.2. WSZECHSTRONNA OCHRONA ŻYCIA

W pierwszym rzędzie przychodzi tu na myśl ochrona człowieka nienarodzonego. Polska „odziedziczyła” po systemie komunistycznym zagwarantowane ustawą prawo do aborcji. O wiele gorsze są jeszcze moralne skutki takiej ustawy, które demoralizują sumienie społeczeństwa. Wystarczająco trudne było już przeforsowanie nowej, o wiele surowszej ustawy dotyczącej aborcji. O wiele ważniejsze jest jednak, aby Kościołowi udało się doprowadzić do zmiany sposobu myślenia ludzi. Zło wynikające z aborcji można tylko wtedy skutecznie wykorzenić, gdy wzrośnie szacunek dla życia w ogóle. Kościół jest w stanie się do tego przyczynić, jeżeli potrafi doprowadzić do stanu, w którym ludzie będą mieli więcej szacunku dla dzieła stworzenia, seksualizm traktowany będzie jako zjawisko pozytywne, a odwaga w życiu i radość z niego staną się wartościami bardziej pożądanymi. Dopiero tak wszechstronna akceptacja życia ze strony Kościoła może pozyskać współczesne ruchy ekologiczne, które jednostronnie usiłują chronić naturę pod postaciami drzew i zwierząt, również dla ochrony dziecka w łonie matki.

3.3. POPIERANIE I OCHRONA RODZINY

Wśród poszczególnych problemów, którymi GS zajmuje się w drugiej części zasadniczej, znajduje się na pierwszym miejscu poparcie dla godności małżeństwa i rodziny. (GS 47-52). Wynika to stąd, że dobro jednostki a także społeczeństwa zależy w dużej mierze od powodzenia małżeństwa i rodziny. Rodzina jest bowiem „*rodzajem szkoły wszechstronnie pojmowanego humanizmu*” (GS 52). Z teologicznego punktu widzenia rodzina stanowi nieodgadnione naśladownictwo więzi Chrystusa z Jego Kościołem, jest ona szkołą wiary, urzeczywistnieniem więzi miłości, a połączona we wspólnej modlitwie stanowi „*domowe sanktuarium Kościoła*” (AA 11). Jest sprawą oczywistą, że Kościół dąży do wykorzystania wszystkich środków w celu ochrony małżeństwa i rodziny. Z tego wynika jego nieustanna troska o odpowiednie ustawodawstwo wobec państwa. Dziś oczekuje się od Kościoła nie tylko prawnej ochrony instytucji małżeństwa, lecz także skuteczniejszych środków umożliwiających małżeństwu i rodzinie życie w wierności oraz propozycji rozwiązań problemów w rozpadających się układach partnerskich oraz w odniesieniu do rozwodzących się małżeństw, które rzeczywiście można by zastosować w praktyce.

3.4. SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA

Historia katolickiej nauki społecznej wskazuje, jak doniosłe znaczenie problem ten ma dla Kościoła. Kościół w Polsce stał zawsze po stronie robotników. Przemiany gospodarcze stanowią dla Kościoła nowe wyzwanie do walki o sprawiedliwość społeczną. Przepaść między bogatymi a biednymi pogłębia się. Przystawienie na gospodarkę wolnorynkową jest zagrożeniem dla wielu miejsc pracy. Konkurencja ekonomiczna w ramach europejskiego wspólnego rynku zaostrzy jeszcze tę sytuację i nie stworzy możliwości do rozszerzenia świadczeń socjalnych. Kościół powinien stać się znów orędownikiem jednostek słabszych ekonomicznie. Musi się on jednak liczyć z możliwością oporu ze strony ludzi biznesu a także wywodzących się z własnych szeregów oraz ze sprzeciwem tych, którzy wciąż jeszcze nie traktują zaangażowania socjalnego jako nieodwołalnej konsekwencji żywej wiary.

3.5. OCHRONA ŚRODOWISKA I EKOLOGIA

Problem ten jest jeszcze stosunkowo nowy, staje się jednak coraz bardziej palący. GS nawet o nim nie wspomina. Wiele osób nie jest dziś jeszcze przekonanych, że wiąże się on z zasadniczą misją Kościoła, tzn. z głoszeniem Ewangelii. Wielkim zaskoczeniem było dla wielu ludzi orędzie noworoczne papieża z 1990 r. poświęcone temu tematowi: „*Pokój z Bogiem Stwórcą* – pokój z całym dziełem stworzenia”. W dokumencie tym papież rozpatruje kryzys ekologiczny jako problem moralny. Zwracając się do katolików podkreśla z naciskiem, że zaangażowanie człowieka wierzącego na rzecz zdrowego środowiska wynika bezpośrednio z wiary w Boga-Stwórcę. (Orędzie ogłoszone z okazji Światowego Dnia Pokoju, w dniu 1 stycznia 1990 r., nr 16).

3.6. ZAANGAŻOWANIE NA RZECZ POKOJU

Szczególną troską młodzieży europejskiej, przed którą stoi jeszcze daleka przyszłość, jest zagrożony zewsząd pokój. Oficjalne wysiłki ostatnich papieży zmierzające do zachowania pokoju z pewnością przejdą do historii. Sięgają one od bezpośrednich misji mediatorskich aż po ujawnienie niezliczonych przyczyn dzisiejszego zagrożenia dla pokoju. Myśl przewodnia encykliki Pawła VI „*Populorum progressio*” brzmi: „*Rozwój jest nowym imieniem dla pokoju*”. Jan Paweł II zatytułował zaś swoje orędzie noworoczne w 1991 r. następująco:

„Jeśli pragniesz pokoju, to powinieneś uszanować sumienie każdego człowieka”. Pokój narzucony z zewnątrz nie może wytrzymać próby czasu. Trwały pokój musi pochodzić z wnętrza. Zadaniem Kościoła jest tu wpływanie na zmianę sposobu myślenia oraz dostarczanie wzorców humanitarnego rozwiązywania konfliktów i praktykowanie ich we własnych szeregach.

Nie ulega wątpliwości, że Kościół powinien z całą stanowczością stawać w obronie wymienionych wartości. Jakimi środkami dysponuje on jednak w społeczeństwie pluralistycznym? Jak dalece może się on upolitycznić nie ściągając na siebie podejrzeń o uprawianie polityki lub dążenie do objęcia władzy i nie opowiadając się po stronie żadnej z sił politycznych?

4. ŚRODKI POLITYCZNEGO ZAANGAŻOWANIA KOŚCIOŁA

W obrębie wolnego społeczeństwa pluralistycznego Kościół katolicki (być może nawet na równi z innymi Kościołami i wspólnotami religijnymi) nie posiada żadnych przywilejów wynikających z jego statusu jako instytucji bądź jego powagi mającej swe źródło w fakcie, iż został on założony przez Jezusa Chrystusa. Może jednak za to korzystać z wielu środków oddziaływania. Skuteczność tych środków zależy od moralnego autorytetu Kościoła (a nie wynika z jego magisterium) oraz od tego, czy zdoła on mocą argumentów przekonać społeczeństwo (a tym samym pojedyncze jednostki) do rozszerzania sfer życia i wolności, zachęcić ludzi do wszechstronnego indywidualnego rozwoju i poszukiwania sensu, także w obliczu choroby, niepowodzenia i śmierci.

4.1. WKŁAD KOŚCIOŁA DO DYSKUSJI O WARTOŚCIACH

Kościół wzbudzi zainteresowanie, jeżeli będzie się odwoływał do wartości bezpośrednio odnoszących się do życia (zwłaszcza zaś młodzieży). Zostanie zrozumiany, jeżeli potrafi argumentować posługując się językiem tych, do których przemawia. Jest rzeczą oczywistą, że swoje najgłębsze racje czerpie on z wiary. Jednakże używanie w dyskusji ze społeczeństwem argumentacji nazbyt teologicznej prowadzi do tego, że właśnie te pozycje zajmowane przez Kościół, które aspirują do wysokich wartości, zbyt łatwo są odbierane jako wyznaniowe, a przez to niezobowiązujące. Wypowiedzi Kościoła są tym wiarygodniejsze, im bardziej są one nacechowane znajomością „ziemskich” dziedzin fachowych. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do zagadnień nauki społecznej, a także do problemów

małżeństwa i rodziny, których nie można dzisiaj przekonywująco rozważać bez uwzględniania nauk humanistycznych.

4.2. KIEDY PRZEMAWIA „KOŚCIÓŁ”?

Winno być zawsze jasne, kto w czym imieniu przemawia: na przykład co mówią chrześcijanie jako jednostki, bądź też jako obywatele danego państwa, kierujący się swym chrześcijańskim sumieniem, co czynią oni w imieniu Kościoła ze swoimi duszpasterzami. (GS 76). Nie jest przy tym wykluczone, że także „duszpasterze”, to znaczy biskupi, reprezentują odmienne zdanie w odniesieniu do problemów nie związanych bezpośrednio z wiarą. Niekoniecznie wywoła to zmieszanie, jak obawiają się tego niektórzy, a mogłoby się przyczynić do wszechstronniejszego naświetlenia danego problemu i ożywienia dyskusji. Stanowiłoby to dowód na to, że kształtowanie opinii w obrębie Kościoła może się także dokonywać w warunkach wolności i że niektórych odpowiedzi trzeba poszukiwać mozolnie i z wielkim trudem, oraz że Kościół nie dysponuje arsenałem gotowych rozwiązań. Prawdopodobnie biskupi mają rację zachęcając swoich wiernych (a nie zezwalając im na to tylko czasami) do zajmowania własnego, niezależnego stanowiska, ponieważ właśnie bardzo często świeccy są w określonych dziedzinach fachowych bardziej kompetentni niż biskupi, i ponieważ daje to wyraz temu, że Kościół ponosi odpowiedzialność za świat będąc reprezentowanym nie tylko przez dostojników kościelnych, lecz także przez różnych swoich członków.

4.3. KOŚCIÓŁ A MEDIA

Najsukuteczniejszym środkiem oddziaływania uznanym przez wielu prawie bez zastrzeżeń za autorytet są massmedia. Kościół także powinien z nich korzystać. Odnosi się wrażenie, że właśnie osoby odpowiedzialne w Kościele za kształtowanie opinii nie umieją się zbyt nimi posługiwać. Media należące do Kościoła są podejrzewane o to, że są zbyt mało niezależne. Rozpowszechnianie chrześcijańskich wartości w środkach masowej komunikacji kończy się często fiaskiem z powodu nieudolności wypowiedzania się w nich w sposób odpowiadający ich specyfice. Nie należy odżegnywać się od solidnego opanowania tego środka wyrazu, tak jak się to zazwyczaj robi z językiem obcym. Wiele punktów krytyki kierowanej dziś przeciw masowej komunikacji nie miałyby racji bytu, gdyby przedstawiciele Kościoła potrafili je trzeźwiej oceniać i bardziej profesjonalnie się nimi posługiwać, oraz gdyby Kościół sam starał się

unikając wszystkiego, co dla żadnych sensacji „ludzi od mediów” stanowi pretekst do rozpisywania się o tym na pierwszych stronach gazet.

4.4. KOŚCIÓŁ A PARTIE POLITYCZNE

W politycznym systemie partii demokratycznych Kościół może swoje interesy realizować jedynie poprzez odpowiednie siły polityczne. Żadną partią nie można jednak dysponować wyłącznie, wobec żadnej nie powinien czuć się w większym stopniu zobowiązany. Kościół nie ma zatem potrzeby identyfikacji z jakimś obozem politycznym, nie dystansuje się jednak również zasadniczo od żadnego. Bliskość lub dystans wobec danej partii wynika jedynie z aktualnie pojawiającego się politycznego problemu. Kościół może jednak szukać przymierza z ugrupowaniami „o podobnych zapatrywaniach”, jeśli to konieczne lub możliwe we wszystkich partiach, aby wzmocnić szanse zaistnienia jakiegoś politycznego zjawiska.

4.5. KOŚCIÓŁ A POLITYCY CHRZEŚCIJAŃSCY

Odpowiada to w pełni posłannictwu świeckich, żeby bezpośrednio angażowali się w politykę (CL 15 i 42). Muszą oni jedynie wykazywać duży stopień kompetencji w danej dziedzinie, jak również odznaczać się odpowiedzialnością ukształtowaną przez chrześcijańskie sumienie. Hierarchia kościelna powinna nawoływać i zachęcać świeckich do tego, aby zdobywali możliwie szerokie kwalifikacje fachowe i duchowe. Przy wykonywaniu politycznego mandatu muszą oni jednak móc swobodnie decydować. Nie mogą wzbudzać podejrzeń, że są rzecznikami Kościoła, bądź też że są przez Kościół „wodzeni na pasku”. Oswald v. Nell-Breuning, uchodzący za nestora chrześcijańskiej nauki społecznej, powiedział kiedyś, że Sobór raz na zawsze wyrzekł się wszelkiej formy klerykalizmu. „*Nie teolog, nie spowiednik, lecz własny rozsądek, kształtowany w poczuciu obowiązku i właściwie stosowany, powinien podejmować decyzje i ponosić za nie odpowiedzialność.*”

4.6. KOŚCIÓŁ A ŚRODKI WŁAŚCIWEJ DEMOKRACJI

O ile Kościół nie może się identyfikować z określoną partią polityczną, a tym samym pozyskiwać żadnej z nich, aby realizować wyłącznie swoje interesy, to może jednak w wolnym społeczeństwie posługiwać się bezpośrednimi środkami demokracji, takimi jak:

inicjatywy obywatelskie, referendum, itp. I tak np. Kościół w Austrii zainicjował w roku 1976 referendum w sprawie ustawy dopuszczającej aborcję. Jakkolwiek nie udało się wtedy zmienić ustawy, inicjatywa ta miała charakter sygnału. Instytucje kościelne powinny naturalnie w odniesieniu do zagadnień mniej jednoznacznych, niż ochrona życia, liczyć się z odmiennymi poglądami we własnych szeregach, np. przy zagadnieniach ekologicznych, zagadnieniach dotyczących zastosowania energii atomowej, itp.

4.7. ZASADA MNIEJSZEGO ZŁA

Jeżeli polityka jest umiejętnością tworzenia tego, co możliwe, jak to się często powtarza, to odnosi się to również do społeczno-politycznych sporów. Zbyt rygorystyczne lub za mocne domaganie się czegoś jest często bezowocne. Nierzadko trzeba dopuścić do zaistnienia mniejszego zła, aby w ten sposób zapobiec większemu. Zasada ta jest szczególnie ważna dla polityków chrześcijańskich, którzy często muszą się godzić na kompromisy, aby w ostateczności nie stracić wpływu na wydarzenia bardziej zasadnicze.

4.8. PRAKTYKOWANIE WYSUWANYCH POSTULATÓW W OBRĘBIE SAMEGO KOŚCIOŁA

Wiarygodność Kościoła nie zależy jedynie od jakości jego argumentów, lecz przede wszystkim od dawania przykładu. Żądania wysuwane przez Kościół powinny być w miarę możliwości wzorcowo realizowane na własnym terenie. Odnosi się np. do postulowania wolności sumienia, odpowiedzialności za słowo, równouprawnienia kobiety i mężczyzny, wolności słowa, prasy, żądań sotyczących subwencji.

4.9. PROPONOWANIE ALTERNATYWNYCH FORM ŻYCIA

Największe wyzwanie dla społeczeństwa polega często nie na tym, aby czegoś żądać, lecz żeby bez wezwania coś praktykować: np. życie w szczególnym stopniu umiarkowane, integrowanie (tworzenie autentycznej wspólnoty) ludzi upośledzonych i starych, przyjmowanie uciekinierów lub wykojeńców życiowych do społeczeństwa, dobrowolne praktykowanie ubóstwa poprzez dzielenie się swoją własnością, braterskie współżycie między różnymi grupami, itp. Dawniej praktykowały te formy życia zakony. Dziś powstają tu i ówdzie w Kościele na wezwanie Chrystusa nowe formy współżycia, często nawet w postaci małych komórek wewnątrz wspólnoty parafialnej.

4.10. WKŁAD CHRZEŚCIJAŃSKIEGO PROPRIUM (SWOISTOŚCI)

Tak jak Kościół powinien argumentować posługując się językiem czasu, tak jak powinien wychodzić od problemów ludzi nimi objętych, tak niezbędne jest, aby wzmocnił on nie tylko działalność polityczną, lecz także, żeby inspirowany Ewangelią głosił z siebie. I tak: problematyka ochrony środowiska stawia Kościół przed wyzwaniem, aby w końcu wypracował specjalną teologię stwarzania, która rzeczywiście pozwala „odnajdywać Boga we wszystkich rzeczach”. Problemów małżeńskich nie można rozwiązać kazuistyką moralno-teologiczną, ale sprawy seksualne i partnerskie należy rozwiązywać według stwórczego planu Bożego, który właśnie odczytać można w obecnych czasach. Etykę pokojową należy rozważyć w kontekście skutków grzechu pierwotnego człowieka i związanej z tym konieczności zbawienia. Kościół musi dzisiaj odpowiedzieć społeczeństwu na te pytania, czerpiąc z bogactwa wiary.

Chciałbym zakończyć słowami z ostatniego rozdziału Konstytucji „*Gaudium et Spes*” nr 93: „*Chrześcijanie pomni na słowa Pańskie: Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu (J 13, 35), – nie mogą niczego goręcej pragnąć, niż żeby ludziom dzisiejszego świata służyć coraz wielkoduszniej i skuteczniej. Przeto trzymając się wiernie Ewangelii i czerpiąc z niej siły, w łączności z tymi wszystkimi, którzy milują i szerzą sprawiedliwość, podjęli się oni spełnienia ogromnego dzieła na ziemi, z czego będą musieli zdać rachunek przed Tym, który będzie sądził wszystkich w dniu ostatecznym. Nie wszyscy, którzy mówią Panie, Panie wejdą do Królestwa niebieskiego, ale ci, co czynią wolę Ojca i mocno przykładają rękę do dzieła*”.

Kościół polityczny właśnie w tym sensie życzę sobie. Życzę także Wam wszystkim w Polsce Kościoła tak właśnie politycznie działającego. Urzeczywistnienie tego życzenia zależy przede wszystkim od odpowiedzialnych w Kościele i od tego, jaki wybiorą obraz Kościoła i jaką drogę nowej teologii. Zależy to także od wszystkich wierzących katolików w kraju, jak dalece ich wiara przejawia się w czynach.

Come dovrebbe/potrebbe essere „politica” la Chiesa?

S o m m a r i o

Nel corso della storia la Chiesa era politicamente attiva in modi diversi. La Chiesa polacca d'oggi si pone la domanda: Come affrontare la grande svolta storica, come trovare i propri modi d'espressione in un mondo pluralistico. La Chiesa non deve essere chiusa dentro un ghetto, ma a rovescia, deve aprirsi al mondo d'oggi. L'autore studia la „*Gaudium et spes*” del Concilio Vaticano II, trovando molte soluzioni per la situazione attuale. Il dialogo con la società moderna significa la necessità d'una spiegazione dei „*signa temporis*”. L'attività politica deve essere un segno della fede. La Chiesa non può smettere di predicare dei valori tipicamente cristiani. Si tratta soprattutto della difesa della vita. I mass-media sembrano essere per la Chiesa un mondo da scoprire.

Helmut Krätzl